

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 21 maja 2020 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi oddalił wniosek M. K. (1) o zobowiązanie M. K. (2) do opuszczenia mieszkania na podstawie art. 11a ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz zasądził od M. K. (1) na rzecz M. K. (2) kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych , polegający na:

a) bezpodstawnym przyjęciu, że w niniejszej sprawie nie zaistniały przesłanki do nakazania uczestnikowi M. K. (2) opuszczenia domu położonego w Ł. przy ulicy (...) jako sprawcy przemocy w rodzinie,

b) bezpodstawnym przyjęciu, że wnioskodawczyni także stosowała przemoc wobec uczestnika w tym przede wszystkim w toku zdarzenia z dnia 30 grudnia 2019 roku podrapała twarz uczestnika, podczas gdy świadek P. K. (brat uczestnika) zeznał, że w czasie wizyty w domu uczestników w dniu 31 grudnia 2019 roku, u żadnej ze stron na odkrytych częściach nie zauważył żadnych uszkodzeń ciała, a sam uczestnik M. K. (2), zeznając przed Sądem nie potrafił wskazać, kiedy wykonane zostało zdjęcie jego twarzy załączone do akt sprawy, a przedstawiające rzekome zadrapania,

c) bezpodstawnym przyjęciu, że zachowanie uczestnika wobec wnioskodawczyni z dnia 30 grudnia 2019 roku miało charakter obronny, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, aby wnioskodawczyni miała używać siły wobec męża, w tym przede wszystkim drapać go, a sam uczestnik zeznając przed Sądem wskazał, że wnioskodawczyni nie wyrządziłaby mu krzywdy,

d) bezpodstawnym przyjęciu, że w toku zdarzenia z dnia 30 grudnia 2020 roku strony przepychały się, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że stroną atakującą oraz agresywną był wyłącznie uczestnik, który sam zeznał, że przytrzymując żonę oraz trzymając stopę na jej brzuchu przerzucał ją po pokoju, cyt.: „ jak w W.”, a także pominięciu, że wnioskodawczyni zeznała, że uczestnik usiadł na jej klatce piersiowej, przyduszał ją i szarpał uniemożliwiając w ten sposób poruszanie się czy ucieczkę,

e) bezpodstawnym ustaleniu, że w toku zdarzenia z dnia 30 grudnia 2019 roku wnioskodawczyni chwyciła uczestnika za nogę oraz podniosła rękę jak do uderzenia, podczas gdy wnioskodawczyni zaprzeczyła, aby taka sytuacja miała miejsce, a sam uczestnik zeznał, że odnosił wrażenie jakby żona chciała wyrządzić mu krzywdę, ale by tego nie zrobiła, zaprzeczając aby w ogóle złapała, czy nawet usiłowała złapać go za nogę,

f) bezpodstawnym przyjęciu, że w toku zdarzenia z dnia 1 lutego 2020 roku doszło pomiędzy stronami do przepychanek, podczas gdy to uczestnik był stroną atakującą i agresywną, szarpał wnioskodawczynię za nadgarstki oraz napierał na nią swoim ciałem, a wnioskodawczyni jedynie usiłowała uchylić się przed atakami ze strony męża oraz schronić w samochodzie,

g) bezpodstawnym ustaleniu, że wnioskodawczyni usiłowała wyrządzić uczestnikowi krzywdę rzucając w niego słoikiem (bez daty), podczas gdy każda ze stron zaprzeczyła, że kiedykolwiek miała miejsce sytuacja, aby wnioskodawczyni celowo rzucała w męża przedmiotami w tym m.in. słoikiem, a jedynie, że w czasie kłótni wypadł jej z rąk słoik,

h) bezpodstawnym przyjęciu, że pomiędzy stronami doszło do przepychanek w dniu 8 marca 2020 roku, podczas gdy opisywana w toku postępowania sytuacja miała miejsce w dniu 8 marca 2019 roku, a w jej toku to uczestnik był

stroną agresywną i atakującą, a jak wynika z depozycji wnioskodawczyni doszło do sytuacji, którą ona traktuje jako zgwałcenie, a sam uczestnik przyznał, że miał wiedze o stanowisku żony w tym zakresie, jednak je zbagatelizował,

i) bezpodstawnym przyjęciu, że wnioskodawczyni niszczyła rzeczy należące do uczestnika (bez daty), podczas gdy żaden przeprowadzony w toku postępowania dowód okoliczności tej nie potwierdził i w tym zakresie Sąd oparł się wyłącznie na głośnym stanowisku uczestnika,

j) bezpodstawnym przyjęciu, że wniosek inicjujący niniejsze postępowanie M. K. (1) złożyła wyłącznie celem „zmuszenia” męża do rozmowy na temat rozwodu, podczas gdy materiał dowodowy potwierdził, że uczestnik stosował wobec niej przemoc, jeszcze przed założeniem pozwu o rozwód, zaś pytana na te okoliczności wnioskodawczyni zeznała, że w ten sposób chciała uzyskać ochronę dla siebie i córki, a nadto unaocznic mężowi jego problem z agresją, której jak sam przyznał nie dostrzega, a także doprowadzić do rozmowy na temat sposobu poprawy sytuacji rodzinnej,

k) bezpodstawnym uznaniu, że interwencja Policji w dniu 1 lutego 2020 roku miała miejsce wyłącznie wskutek zawiadomienia uczestnika, i pominięciu, że z uwagi na jego agresywne zachowanie oraz obawę o własne bezpieczeństwo tego dnia na prośbę wnioskodawczyni na miejsce zdarzenia wezwana została Policja, zawiadomienie zostało uznane za uzasadnione, a czynności ze świadkami oraz wnioskodawczynią kontynuowano następnie na Komisariacie Policji, podczas gdy uczestnik bezpodstawnie zawiadomił o dokonaniu na jego szkodę kradzieży laptopa i wyłącznie z tego powodu żądał przyjazdu na miejsce zdarzenia patrolu Policji,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia tj.:

a) art. 11 a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. Nr 180 poz. 1493) poprzez błędne przyjęcie, że zachowanie uczestnika nie jest szczególnie uciążliwe dla wnioskodawczyni oraz małoletniej córki stron B. K., podczas gdy ze zgromadzanego materiału dowodowego wynika, że uczestnika postępowania:

- notorycznie nagrywa żonę oraz córkę,
- jak sam zeznał pozostawia włączoną głośno muzykę w zamkniętym przez siebie pokoju w czasie swojej nieobecności w domu,
- zwraca się do wnioskodawczyni słowami powszechnie uznanymi za obelżywe,
- uniemożliwia wnioskodawczyni korzystanie ze wszystkich pomieszczeń w domu oraz urządzeń gospodarstwa domowego stanowiących majątek wspólny małżonków,
- uniemożliwia wnioskodawczyni swobodne przemieszczanie się po domu, zagrażając jej przejście i przytłaczając swoim ciałem,
- celowo niszczy wspólne przedmioty urządzenia domowego,

b.) art. 11 a ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. Nr 180 poz. 1493) poprzez błędne przyjęcie, że zachowanie uczestnika wobec wnioskodawczyni nie wyczerpuje znamion stosowania przemocy w rodzinie, w sytuacji gdy wielokrotnie umyślnie naruszał on dobra członków rodziny, tj. przede wszystkim swojej żony M. K. (1), narażając ją na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszając jej godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na zdrowiu fizycznym i psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne, podczas gdy w dniu 30 grudnia 2019 roku uczestnik spowodował u wnioskodawczyni obrażenia w postaci na bocznej powierzchni ramienia lewego w jego części bliższej sinawe zażółcenie brzeżne średnicy 1,5 cm, na bocznej powierzchni tego ramienia w części środkowej i dalszej kolejne dwa ogniskowe zasinienia średnicy po 1,5 cm i na tylnej powierzchni w części dalszej siniec średnicy 2,5 cm. Na grzbietowej powierzchni nadgarstka lewego i śródreżca ręki lewej dwa kolejne zasinienia średnicy po 1 cm, barwy podobnej, na tylnej powierzchni ramienia prawego w połowie jego długości sinawy siniec średnicy 1,5 cm, na bocznej powierzchni

tego ramienia kolejny sinięc średnicy 1,5 cm. Rozmyta bolesność w okolicy podobojczykowej. Na prawym biodrze, tuż poniżej górnego brzegu kości biodrowej sinawe zasinienie o lekko zażółconych brzegach o wym 5x3 cm. Na przedniej powierzchni podudzia prawego, tuż poniżej stawu kolanowego sinawe lekko zażółcone zasinienie o wym 3,5 cm x 3 cm. Na przedniej powierzchni lewego stawu kolanowego podobnej barwy zasinienie średnicy 2 cm, zaś po zdarzeniu z dnia 1 lutego 2020 roku wnioskodawczyni doznała urazu w postaci siniawego sińca o wym. 4 cm x 3 cm na grzbietowej powierzchni ręki lewej, podobny sinięc na grzbietowej powierzchni ręki lewej w rzucie bliższych nasad I i II kości śródreżca o wym. 3 cm x 3 cm. Na bocznej powierzchni nadgarstka ręki prawej siniawy sinięc średnicy 2 cm, na grzbietowej powierzchni ręki prawej w rzucie nasady bliższej I i II kości śródreżca siniawy sinięc o wym. 3x2 cm.

3. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

1. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, skutkującą przyjęciem, że uczestnik M. K. (2) nie stosuje przemocy wobec wnioskodawczyni, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowody w postaci dokumentacji medycznej oraz zeznań świadków wskazuje w sposób jednoznaczny, że uczestnik dopuszcza się zachowań opisanych w art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. Nr 180 poz. 1493) a więc stosuje przemoc wobec żony

2. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego w miejsce swobodnej oceny dowodów, tj.

-bezpodstawnym pominięciu okoliczności związanych z zachowaniem członków rodziny uczestnika wobec wnioskodawczyni, w tym przede wszystkim jego rodziców i błędne przyjęcie iż są to okoliczności irrelevantne dla oceny zachowania uczestnika wobec wnioskodawczyni, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że uczestnik celowo wykorzystywał członków swojej rodziny dla wywierania presji na wnioskodawczynię, wymuszania określonych zachowań jak chociażby w zdarzeniu z dnia 1 lutego 2020 roku, poczucia osamotnienia, bezradności, a także przewagi po stronie męża, a nadto także za ich pośrednictwem poniżania jej np. poprzez umniejszania jej roli matki, wypominania pochodzenia,

3. bezpodstawnym uznaniu, że zdarzenie z marca 2019 roku nie było dla wnioskodawczyni zbyt dotkliwe skoro zgodziła się następnie na wspólny wakacyjny wyjazd szczególnie wobec depozycji wnioskodawczyni, że zgodziła się na wyjazd wyłącznie ze względu na małoletnią córkę, nie chcąc doprowadzić do eskalacji napięć pomiędzy małżonkami,

4. bezpodstawnym wartościowaniu zeznań świadków ze względu na ich więź z jednym z uczestników i w tym zakresie uznanie za niewiarygodne zeznania świadków zawnioskowanych przez wnioskodawczynię w tj. K. Z. (siostry wnioskodawczyni) i uznanie za wiarygodne zeznań świadków P. K. (brata uczestnika) oraz świadka M. K. (2) (syna uczestników), podczas gdy P. K. wprost zeznał, że ma żal do wnioskodawczyni za zaistniałą sytuację i jednoznacznie opowiedział się po stronie uczestnika, zaś z okoliczności sprawy wynika, że świadek M. K. (2) nie tylko pozostaje w bliskich i zażyłych relacjach z uczestnikiem – co sam zeznał, ale także pozostaje od niego zależny finansowo oraz zawodowo – o czym także świadczy treść złożonych przez niego zeznań i w tym kontekście błędną interpretację zdarzenia opisanego przez świadka K. Z., która wskazała, że prosiła świadka M. K. (2) o rozmowę z ojcem na temat jego zachowania wobec matki, czego odmówił, wskazując, że, cyt.: „nie będzie się wtrącał, że to jest ich sprawa”, co wbrew twierdzeniu Sądu potwierdza, że pozostawał on stronnicy, i w określonej sytuacji odmówił pomocy matce i podjęcia rozmowy z ojcem na temat jego naganego zachowania. W tym zakresie pominięcie także, że świadek M. K. (2) zeznał, że o sytuacji rodzinnej wielokrotnie, także w dniu 30 grudnia 2019 roku rozmawiał z ojcem i znał jego stanowisko i konsekwentnie odmawiał rozmowy z matką, nie chcąc poznać jej stanowiska, odmawiając udzielenia jej pomocy.

5. bezpodstawne pominięcie przez Sąd okoliczności wskazanej przez M. K. (2) (syna uczestników), że przed powrotem ojca do domu w dniu 30 grudnia 2019 roku dążył on do rozmowy z ojcem, cyt.: „aby go uspokoić”, co potwierdza, że w przeszłości dochodziło do agresywnych zachowań ze strony uczestnika, w przeciwnym razie świadek nie miałby powodu aby przygotowywać ojca do rozmowy z wnioskodawczynią i uspokajając go,

6. bezpodstawnym uznaniu, że świadkowie M. Z. i K. Z. wiedzę posiadały wyłącznie z relacji wnioskodawczynie, podczas gdy świadek M. Z. przyznała, że widziała na ciele wnioskodawczynie siniaki ponadto widziała, że ma ona problemy z poruszaniem się, niejednokrotnie dostrzegając u niej obniżony nastrój w terminach odpowiadających terminom, w których miało dochodzić do stosowania przemocy wobec wnioskodawczynie, co ta ujawniła dopiero na etapie postępowania sądowego, zaś świadek K. Z. wskazała, że widziała siostrę po zdarzeniu z dnia 30 grudnia 2019 roku, która była, cyt.: „wrakiem człowieka”, „zdeastowana psychicznie i fizycznie”, opisała szczegółowo obrażenia na ciele wnioskodawczynie, wskazując, że miała problemy z poruszaniem się, była obolała, nie mogła spać, wymagała opieki i pomocy, ponadto opisy kolejnych zdarzeń z udziałem uczestników korelują z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowy, stanowią jego dopełnienie, są spójne, logiczne, nie były kwestionowane przez uczestnika,

7. bezpodstawnym uznaniu, że świadkowie I. Z. oraz A. Y. wiedzę o sytuacji uczestników oraz o obawie wnioskodawczynie pozyskały od niej – podczas gdy każda z kobiet wskazała, że przyglądały się zachowaniu wnioskodawczynie, widziały, że płacze, jest roztrzęsiona, jej zachowanie sugerowało, że obawia się wyjść z budynku, ponadto widziały jej rozmowę z teściem - świadkiem A. K. (1), która była gwałtowna i wywołała u wnioskodawczynie większe napięcie i poruszenie, a także pominięciu, że to wskazani świadkowie sami zaproponowali pomoc wnioskodawczynie oraz zaznaczyli, że uczestnik w czasie zdarzenia był agresywny, napastliwy, jednoznacznie był stroną atakującą, używającą siły i przemocy.

8. bezpodstawnym uznaniu, że małoletnia córka stron B. K. nie została dotknięta przemocą psychiczną, w sytuacji kiedy z powodu zachowania uczestnika korzysta ona z pomocy psychologa, w dniu 17 grudnia 2019 roku z powodu zachowania ojca doznała zapaści emocjonalnej w szkole, a nadto zarówno uczestnik jak i powodowani nim jego rodzice, w swoich zachowaniach podejmowanych wobec dziewczynki starali się wywołać u niej niechęć do matki, przekazując szykanujące informacje na jej temat, a nadto uczestnik nagrywał córkę, inicjował rozmowy dotyczące toczących się postępowań, wymuszając udzielenie odpowiedzi, wywołując u dziecka konflikt lojalnościowy, chcąc doprowadzić do zaburzenia jej relacji z matką.

9. bezpodstawnym uznaniu, że uczestnik niszczył przedmioty w domu chcąc wyładować w ten sposób stres, podczas gdy czynił to demonstracyjnie, pokazując w ten sposób przewagę nad wnioskodawczynią, wywołując w ten sposób celowo u wnioskodawczynie strach, lęk, obawę o własne życie i zdrowie,

10. bezpodstawnym uznaniu, że strony wzajemnie wymieniały się obraźliwymi określeniami i inwektywami, podczas gdy z załączonego do wniosku, a także kolejnych pism procesowych wydruku wiadomości tekstowych wynika, że uczestnik wyzywał żonę używając wobec niej słów wulgarnych, obelżywych, a wnioskodawczynie zeznała, że było to dla niej poniżające, uwłaczające, zaś kierowane przez nią słowa do uczestnika nie miały takiego natężenia, były jedynie wyrazem bezsilności wobec jego zachowania, a sam uczestnik pytany na tę okoliczność, wskazał, że sformułowania kierowane przez „żonę nie robiły na nim wrażenia, wręcz go bawiły.

11. pominięciu, że wnioskodawczynie złożyła do akt sprawy dwie opinie wystawione przez biegłych medyków sądowych potwierdzające doznane przez nią urazy na skutek agresywnego zachowania uczestnika, których treść nie była przez niego kwestionowana, a w których stwierdzono, że ujawnione na ciele M. K. (1) obrażenia powstały w okolicznościach przez nią opisanych,

12. bezpodstawne uznanie, że wnioskodawczynie także była stroną aktywną w czasie opisywanych przez siebie zdarzeń, i bezpodstawne przyjęcie, że także uczestnik w ich wyniku doznał obrażeń, podczas gdy w jedynej załączonej przez niego opinii sporządzonej przez biegłego medyka sądowego po zdarzeniu z dnia 1 lutego 2020 roku opisano obrażenia, których uczestnik doznał na skutek działania osoby trzeciej A. Y., a nie na skutek działania wnioskodawczynie, a także pominięciu, że żaden z opisywanych przez niego urazów rzekomo powstałych na skutek działania wnioskodawczynie nie został w żaden sposób chociażby uprawdopodobniony.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez nakazanie uczestnikowi M. K. (2) jako sprawcy przemocy w rodzinie opuszczenie lokalu mieszkalnego – domu zajmowanego

wspólnie z wnioskodawczynią, położonego w Ł. przy ulicy (...), ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto apelująca wniosła o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kosztów postanowienia odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezpodstawna podlegała oddaleniu.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia nie są obarczone błędem i znajdują oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem wskazanie ustalenia za własne.

Stawiane przez apelującą zarzuty sprowadzają się do zakwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów i ustaleń faktycznych oraz wywiedzionych na ich podstawie wniosków, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki do orzeczenia nakazu opuszczenia lokalu na podstawie art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem apelującej, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, iż wnioskodawczyni także stosowała wobec uczestnika przemoc w toku zdarzenia z dnia 30 grudnia 2019 r.. Choć apelująca miała rację, że z zeznań świadka P. K. wynika, że nie widział w kolejnym dniu po zdarzeniu obrażeń zarówno u uczestnika, jak i wnioskodawczyni, jednakże okoliczność podrapania uczestnika przez wnioskodawczynię została udowodniona innymi dowodami, to jest zdjęciem twarzy wykonanym przez uczestnika po zdarzeniu w dniu 30 grudnia 2019 r., jak to wyraźnie wskazał uczestnik, a nadto zeznaniami świadka M. K. (2) – syna stron. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć za twierdzeniami wnioskodawczyni, że nie używała także przemocy wobec uczestnika, a przynajmniej część działań uczestnika nie miała charakteru obronnego.

Nietrafnie twierdzi apelującej, że Sąd bezpodstawnie przyjął, iż wnioskodawczyni rzucała w męża przedmiotami, bowiem powyższe wynika z zeznań świadków: M. K. (2) i A. K. (2).

W uzasadnieniu postanowienia zaistniała omyłka pisarska, bowiem Sąd wskazał, iż zdarzenie, o którym mówiły strony miało miejsce 8 marca 2020 r., a w rzeczywistości wydarzyło się w dniu 8 marca 2019 r.. Niemniej Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zdarzenia, wskazując, że pomiędzy stronami doszło do przepychanek, natomiast współzycie, do jakiego doszło po zdarzeniu, nie miało charakteru zgwałcenia. Jak wynika z wyjaśnień uczestnika, a także załączonych wiadomości SMS, po kłótni i wyrzuceniu wnioskodawczyni z sypialni, M. K. (3) dobrowolnie i z własnej woli powróciła do pomieszczenia zajmowanego wspólnie z mężem i zaczęła się do niego przytulać. W takich okolicznościach uczestnik poczytał zachowanie żony jako inicjatywę do współzycia, jak stwierdził „na zgodę”. Wnioskodawczyni swoim zachowaniem w żaden sposób nie zasygnalizowała mężowi, by do zbliżenia doszło wbrew jej woli i bez jej zgody. Ponadto, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, wnioskodawczyni twierdziła, że wskazane zdarzenie było dla niej bardzo dotkliwe, jednakże nie przeszkadzało w dalszym trwaniu w związku i wspólnym wyjeździe na wakacje. Nie przekonujące jest bowiem twierdzenie, że wnioskodawczyni zgodziła się na wakacyjny wyjazd tylko z powodu córki. Doświadczenie życiowe wskazuje, że w sytuacji silnego konfliktu między małżonkami, powiązanego – według twierdzeń wnioskodawczyni - z przemocą seksualną wobec niej ze strony męża, mało prawdopodobnym wydaje się wola wspólnego spędzania wakacji.

Nie sposób przyjąć, jak chciałaby tego apelująca, iż w toku zdarzenia z dnia 1 lutego 2020 roku wnioskodawczyni jedynie usiłowała uchylić się przed atakami ze strony męża i schronić w samochodzie. Jak bowiem wynika z zeznań świadków A. Y. i A. K. (2), pomiędzy wnioskodawczynią, a uczestnikiem doszło do szarpaniny. Ponadto zachowanie wnioskodawczyni nie ograniczyło się do usiłowania uchylenia przed atakami męża, a miało na celu uniemożliwienie mu dostanie się do samochodu i laptopa, które stanowiły ich współwłasność.

W ocenie Sądu O. zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 k.p.c. stanowią jedynie polemikę z prawidłowo poczynionymi przez ten Sąd ustaleniami. Strona apelująca w złożonym środku zaskarżenia dokonała własnej, wybiórczej i korzystnej dla siebie oceny dowodów.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L., który to pogląd Sąd Okręgowy w pełni podziela).

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego, jak również na tym, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906, jak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt I ACa 205/08, L.).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że wbrew przekonaniu apelującej w okolicznościach rozpoznawanej sprawy przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi błędami ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu, w szczególności zeznania świadków, bacząc na charakter sprawy, konflikt pomiędzy stronami oraz wzajemne zależności pomiędzy uczestnikami a poszczególnymi świadkami, co znalazło wyraz w uzasadnieniu orzeczenia. Sąd wskazał przyczyny, dla których konkretne dowody ocenił jako wiarygodne, a inne niewiarygodne, a dokonana ocena jest logiczna i nie budzi żadnych wątpliwości. Podkreślenia wymaga drobiazgowość i szczegółowość analizy całego materiału dowodowego i odniesienia się przez Sąd do wszystkich dowodów zaprezentowanych przez strony.

Zarzuty naruszenia art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie Sąd odwoławczy uznał za nieuzasadnione.

W myśl art. 11a ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania. W ustawie zostały wprowadzone definicje członka rodziny i przemocy. W świetle definicji członka rodziny ujętej w art. 2 pkt 1 ustawy, uczestnika – męża wnioskodawczyni bezsprzecznie należy uznać za członka rodziny w rozumieniu ustawy, bowiem jest on osobą wspólnie zamieszkującą. Szerszego omówienia, w realiach badanej sprawy,

wymaga ustawowa definicja przemocy. Zgodnie z art. 2 pkt 2 ww. ustawy przez przemoc w rodzinie należy rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Przekładając powyższe regulacje na stan faktyczny niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że na wnioskodawczyni spoczywał procesowy ciężar wykazania, że uczestnik dopuszcza się wobec niej i rodziny przemocy w znaczeniu zdefiniowanym w art. 2 pkt 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. W ocenie Sądu Okręgowego temu obowiązkowi procesowemu wnioskodawczyni nie uczyniła zadość. Wskazać należy, że art. 11a ww. ustawy z założenia ma chronić domowników przed aktami przemocy polegającymi na umyślnych działaniach lub zaniechaniach wywołujących cierpienia fizyczne i psychiczne i które to akty przemocy czynią szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie. Zaistnienie takich okoliczności nie zostało w rozpoznawanej sprawie wykazane. Sąd nie neguje, że pomiędzy stronami mogło dochodzić do awantur, wzajemnego obrażania czy popychania, jednak były to działania wzajemne, inicjowane zarówno przez jedną, jak i drugą stronę. Zdarzenia z dnia 30 grudnia 2019 r. były zainicjowane przez wnioskodawczynię, co wynika z zeznań świadka M. K. (2) i uczestnika, ale również poniekąd z zeznań wnioskodawczyni. Wbrew twierdzeniom wnioskodawczyni, komunikacja z mężem po jego powrocie do domu nie miała charakteru spokojnej rozmowy, ale kłótni, w której obie strony krzyczały, używały wulgaryzmów i użyły wobec siebie przemocy fizycznej. Wnioskodawczyni nie była jedynie ofiarą, ale także agresorem, przechodziła za mężem do innych pomieszczeń, do których wychodził, a nawet wyrwała mu z ręki telefon, by przejrzeć jego zawartość. Takie zachowanie wnioskodawczyni świadczy o tym, że w czasie awantury nie obawiała się męża, pomimo że doszło między nimi do szarpaniny, poniekąd dopuszczała się czynów, które prowokowały do dalszej eskalacji konfliktu. Zachowanie obu stron w czasie awantury było naganne, jednakże wzajemne. Żadnej ze stron nie można uznać za wyłącznego sprawcę bądź wyłączną ofiarę.

Podobny charakter miało zdarzenie z dnia 1 lutego 2020 r.. Pomędzy stronami doszło do szarpaniny. Do zdarzenia doszło, gdy strony były ze sobą już bardzo skonfliktowane, toczyło się niniejsze postępowanie oraz sprawa rozwodowa. W takiej sytuacji w interesie obu stron było powstrzymanie się od wszelkich działań, które mogłyby eskalować konflikt. Za naganne należy uznać zachowanie uczestnika, który ograniczał wnioskodawczyni korzystanie z laptopa, stanowiącego wspólną własność. Niemniej, należy wziąć pod uwagę, że nawet w przypadku przedmiotów należących do majątku wspólnego, z przyczyn praktycznych niektóre rzeczy są użytkowane przez jedną osobę. Tak było w przypadku laptopa, użytkowanego przez M. K. (2). Uczestnik korzystał niemal na wyłączność z laptopa, bowiem wykorzystywał go również do celów służbowych. Wnioskodawczyni wiedziała, że mąż zabrania korzystania z tego komputera, o czym świadczył również fakt, iż ukrywał go przed nią. Ponadto, jak wynika z zeznań uczestnika, na laptopie przechowywał materiały oraz korespondencję z pełnomocnikiem dotyczące toczących się postępowań sadowych. Niemniej, wnioskodawczyni miała możliwość korzystania z innych tego typu urządzeń, bowiem w domu były jeszcze inne laptopy i komputery stacjonarne. Mimo tego wnioskodawczyni, bez wiedzy męża, zabrała użytkowany przez niego laptop i odmówiła jego oddania, prowokując w ten sposób zdarzenie. Stwierdzić należy, że podczas zdarzenia z dnia 1 lutego 2020 r. uczestnik użył wobec wnioskodawczyni siły fizycznej, jednakże nie stanowiła ona przemocy w rozumieniu ustawy. Agresja uczestnika nie była wymierzona bezpośrednio we wnioskodawczynię, a stanowiła reakcję na zaistniałą sytuację i była nakierowana na odebranie laptopa.

Nadto podkreślenia wymaga, iż art. 11a ww. ustawy jest przepisem szczególnym i jako taki nie może być interpretowany rozszerzająco. Przedmiotowy przepis nie może być stosowany w każdej sytuacji istnienia konfliktu pomiędzy małżonkami, a jedynie w sytuacji stosowania przemocy przez jednego z domowników nad innym i istnienia wyraźnej relacji – sprawca przemocy i ofiara. Ewidentnie rzezone unormowanie nie jest więc formą represji dla sprawcy przemocy, lecz ma przede wszystkim służyć jako środek ochrony dla pokrzywdzonego. Z tej też przyczyny zobowiązanie do opuszczenia mieszkania w związku z przemocą wchodzi w rachubę na wypadek jaskrawych sytuacji, w których do zastosowania przemocy dochodzi i występuje konieczność natychmiastowego odizolowania sprawcy przemocy od osób zagrożonych. Chodzi zatem o szybką reakcję, której nie zapewniają środki ochrony przewidziane w innych

postępowaniach np. w postępowaniu karnym w stosunku do sprawcy przestępstwa. W żadnym razie przepis ten nie może służyć do uregulowania stosunków na przyszłość, dokonywania „swoistego podziału majątku wspólnego”. Zamiarem ustawodawcy nie było czynienie z zapisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie narzędzia do rozwiązywania konfliktów rodzinnych, w których brak wzajemnego szacunku, brak porozumienia w kwestiach finansowych i wzajemne pretensje są codziennością. W niniejszej sprawie nie ujawniono zdarzeń skutkujących potrzebą natychmiastowego odizolowania uczestnika od wnioskodawczynie, jak również brak jest dowodów na to, aby uczestnik swoim umyślnym działaniem lub zachowaniem był aktualnie sprawcą przemocy wobec wnioskodawczynie lub członków rodziny. Ponadto, wbrew twierdzeniom wnioskodawczynie, na żadnym etapie postępowania nie wykazano by uczestnik był sprawcą przemocy fizycznej bądź psychicznej wobec wspólnej małoletniej córki stron. Złe samopoczucie B. K. nie jest wynikiem rzekomego stosowania wobec niej przemocy ze strony ojca, a zaistniała konfliktową sytuacją między rodzicami i rozwodem, który zawsze dla dziecka jest ogromnym, negatywnym przeżyciem i źle wpływa na jego sytuację psychiczną i poczucie bezpieczeństwa. Niemniej, za zaistniałą sytuację winę ponosi obydwój rodzice i tak też poczytuje to córka uczestników, co wynika z załączonej do akt korespondencji i zeznań świadków.

Nie powielając wyżej wskazanej argumentacji należy stwierdzić, że zachowanie uczestnika nie może być kwalifikowane jako stosowanie przemocy w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Bezsprzeczne jest, iż wskazywane przez wnioskodawczynie zachowania uczestnika mogą czynić uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, jednak nie sposób tych zachowań uznać za stosowanie przemocy. Ponadto nie sposób przypisać w przedmiotowej sprawie wnioskodawczynie roli ofiary. Wnioskodawczynie bywa bowiem inicjatorką kłótni i nie dopuszcza do jej zakończenia, nawet gdy uczestnik się z niej wycofuje. Ponadto jej zachowanie nie wskazuje, by bała się męża, obawiała się o swoje życie czy zdrowie. Niestety, doświadczenie życiowe wskazuje, iż ofiary przemocy domowej często są zastraszone i nie mówią nikomu o swojej gehennie. Niemniej, w codziennym życiu robią wszystko, by uniknąć sytuacji, która mogłaby wywołać wybuch gniewu ze strony sprawcy. Tymczasem wnioskodawczynie niejednokrotnie była inicjatorką sytuacji konfliktowych, prowokowała eskalację konfliktu i sama używała przemocy wobec uczestnika. Z tych przyczyn należy wskazać, że naganne zachowanie występuje po stronie uczestnika, ale także wnioskodawczynie.

Zważywszy na powyższe, skierowany przeciwko M. K. (2) wniosek o nakazanie opuszczenia mieszkania nie zasługiwał na uwzględnienie.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, że wywiedziona przez wnioskodawczynie apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art 13 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. Na koszty poniesione przez uczestnika złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 120 zł ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015, poz. 1800 z późn. zm.).

Marta Witoszyńska K. M. Krakowiak